Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Środa, dnia 7 kwietnia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-138, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 94

KAT POMORZA stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Proces FORSTERA rozpoczęty



Forster u szczytu swej zbrodniczej kariery

Skład Trybunału — Przemówienie prokuratora Cypriana — Machinacje niemieckie wokół sprawy gdańskiej — Gdy wysłannik Hitlera przybył do Gdańska... Rządy Forstera na Pomorzu

GDAŃSK (tel. wł. w) W dniu wczorajszym o godzinie 9 zasiadł Albert Forster na ławie oskarżonych przed Najw. Trybunałem Narodowym w Gdańsku. Trybunałowi przewodniczy sędzia Stanisław Rybczyński, funkcję sędziego sprawozdawcy pełni sędzia Józef Zembaty; ponadto w skład Trybunału wchodzą sędziowie Henryk Cieśluk i Roman Szwakopf oraz posłowie Henryk Wójcicki, Janusz Wierusz-Kowalski, Stanisław Stasiak, Jan Wilandt i Stanisław Stefański. Oskarżają prokuratorzy Mieczysław Siewierski i Tadeusz Cyprian. Obrońcami z urzędu są adwokaci Tadeusz Kuligowski i Bolesław Wiącek.

Milicjanci wprowadzają oskarżonego na salę zapełnioną publicznością do ostatniego miejsca. Forster jest blady, rozgląda się niepewnie po sali i po pewnym wahaniu na energiczne wskazanie eskorty, zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Ma na sobie ciemne ubranie, jest szczupły i sprawia wrażenie zalęknionego młodzieniaszka. Po chwili rozlega się drugi dzwonek i Najwyższy Trybunał zajmuje miejsce przy stole sędziowskim na proscenium, zaś sędzia Rybczyński otwiera przewód i stwierdza, że na ławie oskarżonych zasiadł sprowadzony z więzienia Albert Forster.

Wnioski obrony

Adwokat Wiącek w imieniu ławy obrońców oświadcza: „Jako obrońca z urzędu oskarżonego Forstera, jest moim pragnieniem w miarę naszych możliwości pomóc Najwyższemu Trybunałowi w ustaleniu prawdy materialnej i przyczynić się tym samym do wydania przez Trybunał najsłuszniejszego wyroku". Zdaniem obrony należy wezwać byłych generalnych komisarzy RP w Gdańsku oraz eksperta zagadnień międzynarodowych. Adw. Kuligowski zgłasza wniosek o wezwanie na świadków b. dyrektora policji w Toruniu, a następnie w Gdańsku Waltera Steina i Teodora Mayera, zarządcy obozu koncentracyjnego w Stutthofie, obu przebywających w więzieniu gdańskim. Trybunał przychylił się do wniosku o wezwanie eksperta zagadnień międzynarodowych, a co do drugiego wniosku, to postanowił go załatwić później.

Na pytania przewodniczącego oskarżony podaje głosem pewnym swe personalia: urodził się 26 lipca 1902 r., z zawodu jest urzędnikiem bankowym, ma za sobą szkołę powszechną i gimnazjum humanistyczne, jest żonaty i majątku osobistego nie posiada.

Tło polityczne działalności Forstera

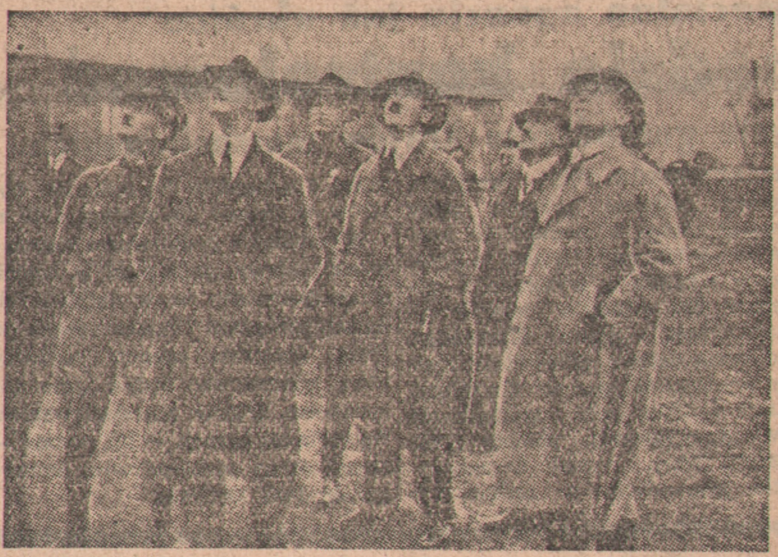
Po odczytaniu sentencji aktu oskarżenia zabrał głos prok. Cyprian, który uzasadniając winę podsądnego odmalował tło polityczne działalności Forstera do wybuchu wojny, a przedstawiając stan prawny W. M. Gdańska stwierdził:

„Z naciskiem należy zaznaczyć, że w stosunku Gdańska do Polski nie ma zupełnie miejsca dla Rzeszy Niemieckiej, która nie jest tu partnerem i nie jest upoważniona do ingerencji w żadnej formie. Z drugiej strony władze Wolnego Miasta nie były uprawnione do wnoszenia żadnych spraw na forum Rzeszy i nie miały prawa odwoływać się do niej w sprawach gdańskich. Nie mogły one w ogóle kontaktować się z rządem Rzeszy w sposób oficjalny, czy nieoficjalny, gdyż Rzesza wobec Wolnego Miasta była obcym państwem, w którym Polska miała swe przedstawicielstwo dyplomatyczne, prowadzące również agendy W. M.

Jeżeli zatem władze gdańskie zamierzały wejść w kontakt z rządem Rzeszy, mogły to uczynić jedynie za pośrednictwem polskich placówek zagranicznych. Urzędnicy W. M. byli w myśl konstytucji gdańskiej sługami ogółu, a nie partii i jako tacy nie mogli otrzymywać rozkazów od władz partyjnych gdańskich, a tym mniej zagranicznych.

Wprawdzie ludność W. M. była w znacznej większości niemiecką, to jednak korzyści gospodarcze, płynące z włączenia Gdańska w polski system celny, były b. poważne. Początkowo można było mieć nadzieję, że stosunki polsko-gdańskie oparte zostaną na zrozumieniu interesu, płynącego dla Gdańska, z faktu, że był on jedynym naturalnym oknem Polski na morze. Dlatego spodziewano się, że mimo b. sztucznej konstrukcji politycznej W. M. będzie mogło spełnić zadanie, jakie mu wyznaczyli twórcy Traktatu Wersalskiego. Zawahali się oni wprawdzie przed włączeniem Gdańska do Polski z uwagi na jego przeważnie niemiecki charakter, docenili jednak konieczność uczynienia z niego polskiego portu. Ale elementy skrajnie nacjonalistyczne rychło wzięły górę w Gdańsku i gdy Polska spostrzegła, że nie będzie mogła w należyty sposób wykorzystać swych uprawnień, zmuszona została do budowy drugiego portu w Gdyni.

Powstanie w Niemczech ruchu narodowo-socjalistycznego stanowi punkt zwrotny w stosunkach polsko-gdańskich. Początkowo partia hitlerowska nie miała zbyt wielu zwolenników w W. M., bo rozważniejsi obywatele zaniepokojeni byli możliwością dalszego pogorszenia stosunków polsko-gdańskich i płynącymi stąd następstwami natury gospodarczej. Ale gwałtowny wzrost znaczenia partii hitlerowskiej w Niemczech nie pozostał bez wpływu na stosunki w Gdańsku.



Hitler i Forster na jednym z lotnisk w Bawarii po zwolnieniu „Führera" z twierdzy w dniu 27. 9. 25.

Początek rządów

Dnia 24 października 1930 r. zjawia się w Gdańsku oskarżony Albert Forster, przysłany tu przez samego Adolfa Hitlera z rozkazem przebudowania wegetującej partii NSDAP na wzór niemieckiej i włączenia jej organicznego do partii Rzeszy. Oskarżony zjawia się tutaj jako obywatel niemiecki, Bawarczyk, człowiek młody, bo liczący wówczas 28 lat, fanatycznie oddany Hitlerowi. Zaufania, jakie w nim położył Hitler, nie zawiódł, bo z miejsca rozwinął intensywną działalność.

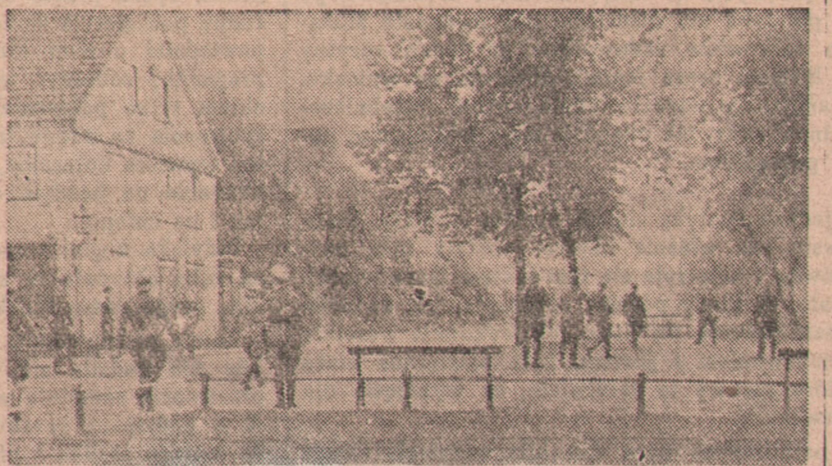
Walka, jaką prowadzi Forster w Gdańsku, jest bezwzględna i konsekwentna, a jej etapami są: likwidacja innych partii, objęcie władzy przez NSDAP, wytępienie Żydów, pozbawienie wszelkich praw Polaków, gleichschaltowanie ustaw gdańskich z ustawami Rzeszy, przygotowanie zerwania traktatowej łączności Gdańska z Polską i wreszcie wcielenie Gdańska do Rzeszy.

Oskarżony, choć nie jest wówczas osobą oficjalną, jako gauleiter NSDAP, wywiera na stosunki polityczne w Gdańsku znacznie większy wpływ, niż najwyżsi dostojnicy urzędowi. Wpływy hitlerowców w Gdańsku, nękanym kryzysem gospodarczym, stale rosną i w 1932 r. Forster rzuca hasło rozwiązania Volkstagu dla utrącenia „ugodowego" senatu Ziehma i objęcia władzy przez NSDAP. Agitacja wyborcza, rozpętana na najwyższą skalę, przynosi hitlerowcom większość. NSDAP obejmuje władzę. W miejsce Ziehma prezydentem senatu zostaje Rauschning, zastąpiony w listopadzie 34 r. przez Greisera, znanego ze swych późniejszych krwawych rządów w okupowanym Poznaniu. Walka z opozycją w Gdańsku trwa dalej i jest coraz bardziej bezwzględna, a równolegle z nią idzie walka z uprawnieniami polskimi w W. M.

Na fałszywej drodze

W dziedzinie międzynarodowej Forster ma ułatwioną rolę, gdy sanacyjny rząd Polski, realizując program stopniowej faszyzacji polskiego życia narodowego w naśladowaniu wzorów włoskich i niemieckich zawiera w 1934 r. pakt o nieagresji z Rzeszą. Niechęć ówczesnego rządu polskiego do zasady zbiorowego bezpieczeństwa i zbliżenie ideologiczne do zasad faszyzmu niemieckiego wy-

(Dokończenie na str. 6)



Jesień 1939 roku. Forster i jego horda szaleją w Gdańsku. Szturmując pocztę polską, oblali gmach płonącą benzyną, by w ten sposób zmusić Polaków do kapitulacji.



Przyszły kat Europy Goering z wizytą u kata Pomorza Forstera w Gdańsku.

Trybunały ludowe w Czechosłowacji

PRAGA (PR). W Czechosłowacji zostaną w najbliższym czasie ustanowione trybunały ludowe. Trybunały te przeprowadzą m. in. rewizję wszystkich procesów kollaboracjonistów czeskosłowackich i rozpatrzą wydane na nich wyroki.

Nowy manewr Tsaldarisa

ATENY (obsł. wł.). Minister spraw zagr. rządu ateńskiego Tsaldaris wystąpił z propozycją, by wojskowe oddziały międzynarodowe obsadziły granicę grecką, gdyż siły wojskowe rządu ateńskiego nie są w stanie strzec granic Grecji. W Epirze i Macedonii toczą się zacięte walki pomiędzy wojskami rządowymi i partyzantami. W Epirze oddziały generała Markosa wstrzymały ofensywę wojsk rządowych podjętą przez oddziały ateńskie w końcu lutego br.

Z obrad Zarządu Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP w Poznaniu

Tradycje wielkopolskiej prasy demokratycznej

Przemówienia wojewody Brzezińskiego i prez. miasta mgr Sroki

POZNAŃ (S). W dalszym ciągu części oficjalnej zjazdu Zarz. Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. wygłosił przemówienie wojewoda poznański Stefan Brzeziński.

Mówca stwierdził m. in., że „nie jest rzeczą przypadku, iż w Wielkopolsce poziom oświaty i świadomości narodowej był zawsze stosunkowo najwyższy i ogarniał najszersze masy ludu polskiego. Jest to zasługą szeregu czynników, ale przede wszystkim w stopniu najwyższym, postępowej prasy polskiej. W okresie rządów zaborczych, gdy nie było polskiej szkoły, a wszelkie prace oświatowe napotykały na olbrzymie trudności i szykany, zadania instytucji oświatowych podjęła się spełnić głównie polska prasa, a jak to swoje dodatkowe zadanie spełniła, o tym świadczą najlepiej wyniki. „Gazeta Grudziądzka", „Gazeta Ostrowska", „Postęp", „Wielkopolanin" i inne gazety polskie, ich specjalne dodatki nauczały dosłownie wiele tysięcy dzieci robotniczych i chłopskich czytać, pisać, myśleć i czuć po polsku, rozszerzały ich wiedzę o Polsce, jej historii i kulturze, dały masom ludowym świadomość narodową i w dużym stopniu także społeczną. Jestem więc szczęśliwy, że mogę powitać w stolicy Wielkopolski zarząd główny Zw. Zaw. Dz. R. P., najwyższą reprezentację dziennikarstwa polskiego, kontynuującego z wielkim pożytkiem dla Polski Ludowej piękne tradycje polskiej prasy demokratycznej.

„Zadania prasy polskiej — mówił woj. Brzeziński — są dziś większe, niż przed kilkudziesięciu laty. Znaczna część zadań, które dawniej spełniała ochotniczo z tak pięknym wynikiem prasa, przejęły bardziej do tego powołane instytucje i organizacje, ale w zamian przybyły prasie nowe zadania, nowe obowiązki, które ona chlubnie spełnia". Wojewoda w dalszym ciągu swego przemówienia stwierdził, że właściwą rolę i znaczenie prasy odda stwierdzenie, że trudno wyobrazić sobie współczesnego świata, niesposób wyobrazić sobie dzisiejszego życia bez prasy, zwłaszcza bez prasy codziennej. Bez niej nie byłoby też do pomyślenia tak zupełne zwycięstwo i panowanie demokracji ludowej w Polsce, ani skuteczna walka z wielu panującymi bolączkami i plagami trapiącymi nasz kraj i nasze społeczeństwo.

Na zakończenie woj. St. Brzeziński prosił o bliższe zaznajomienie się z warunkami, potrzebami i rolą Wielkopolski w naszej Polsce. Rola ta jest i powinna być specjalna, bowiem jest to obecnie nie tylko największe, lecz najbardziej centralnie położone województwo mogące odegrać dużą, pozytywną rolę nie tylko jako śpichlerz Polski, lecz i ważki czynnik uprzemysłowienia kraju i ośrodek kultury oddziaływujący na sąsiednie ziemie, zwłaszcza na Ziemie Odzyskane.

Gospodarz miasta Poznania, prezydent mgr. Sroka powitał z prawdziwą radością zjazd zarządu głównego Zw. Zaw. Dz. RP. Prezydent stwierdził, że nie może być dla niego obojętnym fakt, że tym razem Poznań stał się miejscem zjazu najpoważniejszych reprezentantów prasy polskiej. Z doniosłego znaczenia zawodu dziennikarskiego, poważnej roli, jaką spełnia w dzisiejszym życiu i wszechstronna prasowa służba informacyjna zdajemy sobie sprawę wszyscy. Wiemy też, że w wciąż rozwijającym się tempie nowoczesnego życia rola dziennikarza-publicysty jako informatora i kierownika opinii publicznej, stała się rolą decydującą, a jego zawód misją społeczną. Prezydent jednocześnie zaapelował, aby za pośrednictwem obecnych polska opinia publiczna została obiektywnie poinformowana o sukcesie odbudowy Poznania. Również zwrócił uwagę na fakt, że zjazd odbywa się w przededniu tak poważnej imprezy o ogólnym znaczeniu gospodarczym, jaką są Międzynarodowe Targi Poznańskie. Chcąc umożliwić zebranym zapoznanie się z pracami dotychczas wykonanymi przez Zarząd Miejski oraz z pracami, które Zarząd Miejski zamierza wykonać w bieżącym roku wręczono obecnym materiały informacyjne zawarte w ostatnim numerze kroniki st. m. Poznania

Nawiązując do przemówień wojewody i prezydenta, przewodniczący zjazdu red. Praga podkreślił, że prasa polska ma istotnie obecnie inny charakter i inne zadanie, jednak prasa demokratyczna wyzwolona spod wpływu kapitalistów współpracuje z władzami, gdyż łączy ją wspólnota celów.

Następnie odczytano pismo PZZ z życzeniami owocnych obrad oraz uchwalono wysłać depeszę do nieobecnego z powodu choroby prezesa Zarządu Głównego Henryka Lukreca z życzeniami jak najrychlejszego powrotu do zdrowia. Zarządzono przerwę obrad, w czasie której nastąpiło zwiedzanie autokarami miasta i poszczególnych zabytków. Obrady trwają.

Apel wysokiego komisarza palestyńskiego

Arabowie nie chcą zawieszenia broni

JEROZOLIMA (obsł. wł.) Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie Cuningham wygłosił przez radio przemówienie, w którym zaapelował do Żydów i Arabów o zawieszenie broni.

Cuningham podkreślił, iż obecne walki między Żydami a Arabami mogą utrudnić porozumienie w sprawie Palestyny na nadzwyczanej sesji Gen. Zgromadzenia ONZ i oświadczył, iż rząd palestyński gotowy jest przeprowadzić rozmowy z arabskimi i żydowskimi przywódcami, jeśli walki zosaną przerwane.

W związku z tym oświadczeniem Liga Arabska ogłosiła, iż nie może przyjąć propozycji brytyjskiej, gdyż podstawą do zawieszenia broni mogłoby być tylko unieważnienie decyzji ONZ o podziale Palestyny.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej oświadczył natomiast, iż zawieszenie broni można uznać za podstawę do realizacji planu podziału Palestyny i zażądał wycofania arabskich oddziałów wojskowych z tego kraju.

Specjalna agencja już wkrótce

będzie kontrolować

życie gospodarcze krajów marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podpisał przyjętą przez Kongres ustawę o „pomocy dla krajów zagranicznych". Ustawa ta przewiduje wydatki w wysokości 5 miliardów 300 milionów dolarów na finansowanie „planu Marshalla". Podpisana ustawa przewiduje również wydatki na „pomoc" dla Grecji, Turcji i Chin, oraz zatwierdzenie tzw. „tymczasowej pomocy" dla Francji, Włoch i Austrii. Łączne wydatki, przewidziane w ustawie, wynoszą 6 miliardów 800 milionów dolarów w okresie do czerwca 1949 r.

W związku z podpisaniem wspomnianej ustawy, podaje się w kołach dziennikarskich, że w najbliższych dniach prezydent Truman powoła do życia specjalną agencję rządową, która kontrolować będzie życie gospodarcze krajów marshallowskich. Na czele tej agencji — jak podają — stanie znany przemysłowiec amerykański Paul Hoffman.

Nota rządu polskiego do W. Brytanii

PKPR prowadzi akcję polityczną i wojskową przeciw Państwu Polskiemu

WARSZAWA (PAP). Ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie wręczona została nota rządu polskiego w sprawie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Nota przypomina wielokrotne wystąpienia rządu R. P. w sprawie przeprowadzenia szybkiej demobilizacji i repatriacji polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim podkreślając, że należyte rozwiązanie tego zagadnienia rząd R. P. usiłował zapewnić sobie na drodze wzajemnego porozumienia. Stanowisko rządu R. P. co do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia było wyrażone w szeregu not i innych wystąpień, które zaznaczyły, iż zaciąganie do P. K. P. R. jest w kolizji z obowiązującą ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 20 stycznia 1920 roku.

Nota stwierdza, że przebieg wypadków w ciągu ostatnich dwóch lat potwierdził całkowicie słuszność przewidywań i zastrzeżeń rządu polskiego, iż zarówno P. K. P. R. jak i oddziały wojskowe zostaną wykorzystane dla uprawiania agitacji wojennej, rozwijania opartej na oszczerstwach propagandy przeciw powrotowi do kraju oraz dla prowadzenia akcji dywersyjnej, wywrotowej i szpiegowskiej przeciw rządowi R. P.

Jako jaskrawy dowód, że P. K. P. R. jest brytyjską formacją wojskową, nota polska przytacza odmowę War Office w sprawie zwolnienia z korpusu oficera polskiego ppor. Z. Gawlikowskiego, motywowana specjalnymi brytyjskimi rygorami wojskowymi.

Nota polska stwierdza dalej istnienie obecnie szeregu nie demobilizowanych polskich ośrodków i obozów wojskowych poza granicami Wielkiej Brytanii, opłacanych przez skarb angielski, które są również wykorzystywane do prowadzenia akcji politycznej i wojskowej przeciw państwu polskiemu.

** W ANGLII i Walii odbyły się w ub. niedzielę w więcej niż 500 mniejszych gminach wybory do samorządu. Laburzyści stracili, jak podają pisma londyńskie, 84 mandaty.



27 POWIEŚĆ

— Cuda, najprawdziwsze cuda! — zachwycała się Lila, nie czując nawet, że po odbytej podróży włosy jej splecione były w jakiś niesamowity kok i poklejone potem i kurzem, a całe ciało przesycone brudem domagało się wielkim głosem wody i mydła.

Podróżowanie samochodem poprzez Indie nie należy bynajmniej do przyjemności. Jest to raczej niesamowita męka dla człowieka nieprzywykłego ani do tutejszego klimatu, ani do dróg i tumanów kurzu i pyłu wznoszonego przez najlżejszy wiaterek we wszystkich stronach, gdzie nie ma puszczy i traw. Nawet wspaniała droga ciągnąca się prawie w poprzek całych Indyj, od Srinagaru w Kaszmirze aż do Madury na samym południowym cyplu Hindostanu, zwana The Grand Trunk Road, nie jest wolna od tego pyłu.

Zachwyty Lili przerwał Ożóg prozaicznym przypomnieniem o konieczności dokonania natychmiastowej ablucji całego ciała, inaczej skóra spierzchnie i upodobni się do jaszczura. Następnie dał znak służbie, której cały sztab czekał na odebranie rzeczy i przykazał zaprowadzić lady do jej mieszkania i zająć się nią.

Lila, która przez czas swego pobytu w Indiach przyzwyczaiła się już do miejscowej służby nie bez zdziwienia i tym razem przyglądała się czynnościom całej armii posługaczy, trzymających się ściśle granic swej hierarchii, zakreślonej przez spełniane poszczególne funkcje. Gdy zaś znalazła się już w swoim mieszkaniu, gdzie wprawdzie były także wysokie progi, jak wszędzie indziej w Indiach, a stanowiące przeszkody dla żab, jaszczurek i wszelkiego rodzaju innych płazów, które namiętnie lubią składać wizyty, chociaż ich się o to nie prosi, ale gdzie nie było łóżek w formie „trumien" na środku sypialni, niewygodnych i dusznych, szczelnie osłoniętych moskitierami przed nachalstwem całych dywizyj moskitów, ucieszyła się tym więcej i rozpoczęła szczegółową lustrację. Urocza i bardzo milutka Kaszmirka Sona, co się daje tłumaczył na Złota, o oczach gazeli i ruchach bezszelestnych, a pełnych wdzięku — była pierwszym obiektem, na którym zatrzymały się oczy białej lady.

Stadnicka pierwszy raz dopiero miała tutaj osobistą pokojówkę rodzaju żeńskiego. W Indiach bowiem, gdzie służba stanowi specjalną bodajże kastę, a profesja ta przechodzi z ojca na syna od niepamiętnych czasów, służących kobiet prawie nie ma. Wszystkie funkcje spełniają przeważnie mężczyźni. Każdy z nich poza tym ma swoje własne i ścisle określone funkcje i dlatego Europejczyk, nieprzywykły do miejscowych warunków, dłuższy czas po przybyciu do Indyj nie może zrozumieć, po jakie licho potrzeba mu dziesięciu lub dwunastu służących, skoro całkowicie zadowoliłby go jeden sprytny chłopak. Z biegiem czasu jednak dochodzi do wniosku, że wobec panującego wszechwładnie ustroju służebniczego, nie ma innej rady, jak pogodzić się z istniejącym poistniejącym porządkiem.
rządkiem.

W Simli jednak spotyka się już służące kobiety. Stadnicka pierwszy raz właśnie dopiero dostała taką osobistą pokojówkę i ucieszyła się tym faktem może więcej, niżby należało. A kiedy później zobaczyła, jak zwinnie, a bezszelestnie porusza się Sona, jak wykonuje wszelkie prace z zamiłowaniem i gustem, była wdzięczna biuru podróży, które sprawy te załatwiało, za wynajęcie dla niej tej dziewczyny.

W ciągu najbliższych paru dni Lila widywała Ożoga nader rzadko. Miał on tutaj swoje własne sprawy sercowe, które pochłaniały mu wiele czasu, tak, że rzadko tylko mógł wolny czas poświęcać towarzystwu Lili. Ta jednak nie narzekała z tego powodu. Nowe krajobrazy, nowe zjawiska dokoła pochłaniały ją całkowicie i pozwalały zapomnieć o jakiejkolwiek nudzie. Znajdowała się przecież w Indiach, w tych najprawdziwszych Indiach, o których w młodości każdy biały człowiek marzy, jak o czymś niebywale świetnym, barwnym, cudownym, gdzie maharadżowie chodzą w przebogatych strojach, gdzie panuje jedno wielkie święto pełne wschodniego przepychu. Później, jeżeli ktoś zrealizuje swoje marzenia młodości i znajdzie się w Indiach naprawdę, dziwi się, że zarówno opisy, jak i obrazy malowane w marzeniach, nie pokrywają się zupełnie z rzeczywistością. Rzeczywistość ta bowiem jest szara, pospolita, nędzna i brudna. Nie widzi się maharadżów ani radżów, nie widzi się bogactw i przepychu, ale spotyka się na każdym kroku wynędzniałe tłumy ludzkie, nędzę i brud. Nigdzie też chyba indziej na świecie nie ma tak olbrzymich kontrastów, jak w tym barwnym kraju. Indie, to kraj kontrastów, pokaz cieniów na olbrzymią skalę. A ponieważ różnorodność jest przyprawą życia, przeto Indie, jako kraj najbardziej różnorodny pod złotym słońcem, porywają i czarują. „Indie — powiedział o nich Marek Twain — są krajem, który pragnęliby zobaczyć wszyscy ludzie, a rzuciwszy na nie okiem tylko pobieżnie, nie oddaliby już tego momentu spojrzenia za żadne inne widoki świata". Istotnie, kraj ten wywiera kolosalne, niezapomniane nigdy i nieodparte wrażenie na każdym cudzoziemcu, zarówno na księciu, jak i na chłopie.

Indyjska bogini szczęścia, dobrotliwa Ganesza — hojną ręką obsypała tę ziemię swoich wyznawców wszystkim, czego dusza ludzka zapragnie w godzinach marzeń.

Zajęta podziwianiem tej barwności i wspaniałości Indyj, Lila nie nudziła się bynajmniej, chociaż dni spędzała przeważnie samotnie w towarzystwie jednej Sony tylko. A w godzinach przedwieczornych każdego dnia siadała do małego stolika i pisywała metrowe listy do męża w Bombaju, opisując wszystko z taką dokładnością, iż słusznie mogła pretendować do tytułu nadwornego przyrodnika jednego z licznych indyjskich radżów czy nawet maharadżów.

Odbudowa nauki w Szczecinie

PO DWU I PÓŁ LATACH PRACY MOŻEMY SIĘ POSZCZYCIĆ ZNACZNYMI WYNIKAMI

Szczecin, w marcu.

Z chwilą odzyskania Szczecina, przed naszym światem naukowym wyłoniło się zadanie uratowania dla kultury polskiej dziejowych pamiątek miasta i udostępnienia ich dla społeczeństwa. Sprawa była ważna, nie tylko ze względu na potrzeby narodowe, ale niemniej, by wytrącić z rąk wrogiej nam propagandy argument o rzekomym zniszczeniu kultury niemieckiej przez „dzikich Polaków". Dzisiaj po dwu i pół latach możemy poszczycić się znacznymi wynikami na tym odcinku.

Jedną z najważniejszych instytucyj naukowych w Szczecinie jest Archiwum Państwowe, w którym przed wojną zgromadzono wszystkie dawniejsze akty odnoszące się do całego Pomorza Zachodniego. Dyrektor Archiwum p. Tuhan-Taurogiński, obejmując jako jeden z pierwszych swą placówkę już w lecie 1945 r., zastał zbiory w ogromnej części wywiezione i rozproszone, a budynek obrabowany i uszkodzony. Rozpoczęły się odtąd nieustanne rozjazdy po okolicy w poszukiwaniu rozproszonych aktów, wydobywanie ich z rąk różnych niepowołanych czynników.

Niezależnie od tego trzeba było podjąć starania rewindykacyjne, gdyż część aktów wywieziono do Niemiec. Dzięki tym staraniom Archiwum odzyskało już cenne zbiory dokumentów z czasów książąt pomorskich; zawierają one ciekawe dane o ludności słowiańskiej, przemilczane celowo w publikacjach niemieckich. Ogrom pracy związanej z porządkowaniem i rewindykacją aktów spoczywa wyłącznie na barkach dyrektora i trzech niewykwalifikowanych pracowników. Na przeszkodzie do należytego rozwoju tej tak ważnej placówki stoi brak kredytów.

W podobnym położeniu jak Archiwum znalazła się Biblioteka Miejska, której zbiory uległy również dewastacji i pomieszaniu. Staraniem Dyrektora Siadkowskiego i jego nielicznego personelu udało się zgromadzić kilkaset tysięcy tomów, które powiększyło kilka tysięcy książek polskich. Dzisiaj z zasobów Biblioteki korzysta oficjalnie młodzież studiująca, a także badacze z innych ośrodków, między innymi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Uratowane od zagłady zabytki sztuki znalazły schronienie w Muzeum Miejskim. Mieści się ono w pięknym budynku z XVIII wieku, obecnie fachowo odrestaurowanym. Zbiory powiększają się stale. Ostatnio przybyły cenne obrazy polskich i obcych mistrzów, przekazane z Muzeum Narodowego w Warszawie. Projektuje się utworzenie w Szczecinie wielkiego muzeum morskiego, obrazującego przeszłość i teraźniejszość Polski na oceanach.

Działania wojenne zniszczyły szczególnie silnie najstarszą dzielnicę Szczecina, to też ofiarą ich padła większość zabytków budownictwa. Ogromny zamek książąt pomorskich — którego najstarsze części pochodzą jeszcze z czasów, gdy odbywał się tu ślub Przemysława II, późniejszego króla polskiego z nieszczęsną Ludgardą, — spłonął w czasie walk. Obecnie trwa odbudowa zamku. Położono już dachy a przez wyburzenie spalonych kamienic otaczających zamek, zyskał on bardzo na perspektywie. Równocześnie polscy prehistorycy przystąpili do odsłonięcia pozostałości pierwotnego zamku z czasów wczesno-piastowskich.

Urząd Konserwatorski zabezpieczył też gotycki ratusz, wzniesiony na fundamentach kościoła św. Wojciecha, założonego przez św. Ottona w roku 1124, oraz zabytkową kamienicę Loitzów, bankierów króla Zygmunta Augusta. Dobiegają też końca prace konserwatorskie w gotyckim kościele św. Jana. Potrzebom wzrastającej wciąż ludności miasta i okolicy służą dwie wyższe szkoły: Akademia Handlowa i Wyższa Szkoła Inżynierii, którą przekształca się na Politechnikę. Niebawem też Szczecin otrzyma Akademię Lekarską. Na ulicach czapki bratniackie i szkolne, a wspaniałe domy akademickie przy ul. Mickiewicza brzmią tętnem życia i rozgwarem.

Z wysokiej wieży Województwa, górującej nad całym portem, błyskają w nocy różnobarwne światła. To obserwatorium Państwowego Instytutu Meteorologicznego nadaje sygnały, dla użytku statków, wypływających na morze. Kierownik Instytutu dr Prawdzic-Layman, b. asystent U. M. Kopernika narzeka również na brak funduszy, uniemożliwiających rozszerzenie zakresu badań pogody, tak niezbędnych dla bezpieczeństwa żeglugi. W Szczecinie bardziej niż gdziekolwiek rzuca się w oczy niewspółmierność naszych palących potrzeb i małych środków. Tym bardziej należy podziwiać wytrwałość owych pionierów naukowych, którzy w tak trudnych warunkach potrafili stworzyć wyniki, którymi Szczecin słusznie się dziś chlubi.

Dr Kazimierz Ślaski.

Pięcioraczki w Grecji

PARYŻ (PAP). Z Aten donosi agencja Reutera, że pewna wieśniaczka w Kotomini (Tracja) powiła pięcioraczki.

Amerykanie kupują Niemców

WASZYNGTON (obsł. własna). W związku z wejściem w życie ustawy o „pomocy amerykańskiej dla Europy", w dniu dzisiejszym odpłyną pierwsze statki z dostawami, przy czym duży transport towarów przeznaczony jest dla Niemiec zachodnich.

Zamach na premiera Egiptu pod Piramidami

PARYŻ (PAP). Według doniesień agencji France Presse z Kairu, na drodze do piramid w pobliżu Kairu dokonano w biały dzień zamachu na premiera egipskiego, usiłując go zamordować. Rząd wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tysięcy funtów (ok. 4 i pół mil. franków) za dostarczenie informacji, które doprowadziłyby do ujęcia sprawców zamachu.

Reportaż z pomorskich rezerwatów

MIASTO 40 CZĄPLI

Skrzydlate społeczeństwo — „Aprowizacja" — Mózg ptasiego króla — Zasztyletowany lis — Baczność! Najeźdźcy! — Przygoda wśród lubawskich kwiatów

Toruń, w kwietniu.

Bogactwem Pomorza są także lasy. Pierwsza lepsza mapka porównawcza terenów Dyrekcji Lasów Państwowych (Toruń) określa to zdecydowanie. Lasy biją kwadraturą powierzchni — tereny zamieszkane. Nie dziwcie się więc Czytelnicy, że zamieszczamy ten reportaż. Jest on echem wielkiego życia, które tam nieustannie trwa. Trwa w państwie zwierząt i ptaków, a budzi się (szczególnie mocno) każdą wiosenną porą.

Lasy DLP sięgają aż za Brodnicę. Słowa „uroczy zakątek" (myślę o nadleśnictwie Ruda) są prymitywne i „trochę pensjonarskie". Jest to bowiem królestwo dzikości, gdzie swąd czarnego stada (odyńce i lochy) miesza się z zapachem szlachetnej sierści (jeleń). Pod nogami czuje się trop. Wielki i pogański trop kolosalnej sztuki. Nonsensem jest myśleć o fiołkach, kiedy nozdrza łapią zapach farby. Posłuchajcie więc drodzy Czytelnicy...

Osobliwością w rezerwatach za Brodnicą jest... czaple miasto. Czaplę znacie z pogadanek przyrodniczych i nauki przyrody. Widzieliście ją zapewne ze sto razy, jak nieruchoma i czujna zasadza się nad jeziorem na ryby. Sens reportażu polega jednak na czymś innym. W głębokim lesie, gdzie panoszy się wrzos — trafiliśmy na czaple miasto. Tubylcy opowiadają nam o nim wiele mądrych i poważnych rzeczy. Jest to miasto, rządzone prawem. Ma naczelników i kodeksy. Ma swój „fundusz aprowizacyjny" z prawem eksploatacji przyległych wód. Nie jest wcale rzeczą przypadku, że ptaki na żer (kilkanaście b. rybnych jezior i jeziorek) udają się w regularnych odstępach czasu. Czuwa nad tym niewątpliwie mózg. Mózg czaplego króla, który nie pozwala się stłoczyć ptakom nad jednym jeziorkiem i wyczerpać „Eldorado" rybiego mięsa. Eksploatacja jest niewątpliwie planowa i obliczona na „długą falę".

W mieście, rozsadzonym umiejętnie na kilkunastu drzewach, zorganizowano stałe pogotowie. Kto nie wierzy, niech spróbuje miasto podejść. Strażnicy usadowieni wysoko (doskonałe i stałe punkty obserwacyjne), alarmują natychmiast. Czterdzieści błękitno-szarych cieni porywa się z gniazd. Z odległości dwustu metrów wita nas charakterystyczny, ostry krzyk!

— Ludzie przed nami! — alarmują strażnicy!...

Za chwilę czapli król musi powziąć decyzję...

Ptaki opadają na mocne, duże gniazda. Alarm już został odwołany. Ludzie przyszli bez broni w zamiarach pokojowych. Tak widocznie rozsądził król...

Życie w czaplim mieście rozwija się normalnie. Obserwujemy długo...

Ulicami miasta mkną czaple forpoczty. Budowniczy znoszą gałęzie i wzmacniają sadyby — nadszarpnięte wiatrem i słotą. Czy dzieje się tu co innego niż u ludzi?...

Próbujemy zrobić zdjęcie, a potem odchodzimy żegnani wrzaskiem mieszkańców. W pochodzie przez matecznik depczemy jędrny wrzos. Objawiła się nam mocno i wspaniale tajemnica pomorskich rezerwatów.

— Jastrzębie omijają to miasto — tłumaczą wtajemniczeni — gdyż jest ono (szczególnie w porze lęgu) chronione przed obcym „nalotem". Stado „wojowników" rusza natychmiast w pogoń i dziesiątki dziobów-włóczni płoną żądzą krwi. Lisa, który chciał podebrać młodą czaplę (wypadła z gniazda) zasztyletowano na miejscu(!) Ho!... ho!... to wcale nie przelewki...

Rezerwat za Brodnicą jest godzien zwiedzenia. Być może w innych krajach byłby on celem wędrówek. Fotoreporter miałby tam dużo ciekawej roboty. Operatorzy baczność!... Bo mnie wydarzyła się przygoda. Cieszyłem się tak mocno na zdjęcia, a tu... Zasnąłem (jak fujara) we wrzosie. Było bowiem ciepło i pięknie. Jakiś świerszcz rzępolił w trawie i kwitły kwiaty lubawskie. Czerwone, surowe, sztywne. Tam zgubiłem aparat. Wiadomo... romantyczny byk!

Diabli to zresztą wiedzą! Może to ten czapli król?. Może umie hipnotyzować swym potężnym „społecznym" mózgiem?... Bał się po prostu reklamy — mądry król. Że niby podatki i domiary... (?)

I dlatego tajemnica została. Osiem pięknych klisz, w lubawskiej, kwitnącej trawie...

Krystyn Mazurkiewicz.



Dziś chcę być piękna,

aby podobać się Stachowi. A nie wiem czy to prawda, że w przeciągu niecałej godziny można uzyskać brzoskwiniową lub alabastrową cerę, zależnie od gustu?

— Owszem tak, przy zastosowaniu szminki i kremu „Anida", ale pod jednym warunkiem: że cera nasza jest idealnie czysta, gładka i już poprzednio wypielęgnowaną matowym kremem „Anida".

W przeciwnym bowiem razie zabieg się nie uda. Trzeba więc najpierw wypielęgnować cerę matowym kremem „Anida" aby marzeniom swoim nadać realnej podstawy i uczynić się piękną nie tylko na jeden dzień — i nie na jedną godzinę.

Anida Krem Matowy

94554

Walka o szkołę polską

w 43 rocznicę strajku szkolnego

Pamiętnego roku 1905, z inicjatywy socjalistycznych i demokratycznych ugrupowań młodzieżowych, wybuchnął strajk szkolny w b. zaborze rosyjskim, liczącym wówczas przeszło 123.000 km kw. i 11 milionów ludności, głównie rolniczej. By zrozumieć tło strajku szkolnego, trzeba podać pewne fakty. Oto one: rok 1864 przyniósł chłopom uwolnienie od poddaństwa i nadanie uprawianej przez nich ziemi. Po powstaniu styczniowym ujawnił się kierunek realistyczny w życiu narodowym, charakteryzujący się pracą od podstaw, pracą organiczną.

W drugiej połowie XIX wieku rozwinął się przemysł i tworzyła się klasa robotnicza oraz jej organizowanie przez partie polityczne.

Jesienią 1904 r. wybuchła wojna japońsko-rosyjska o przebiegu niepomyślnym dla carskiej Rosji, co poderwało jej autorytet. W 1905 r. lud rosyjski i polski podejmują walkę z caratem, tj. z ustrojem monarchii absolutystycznej, z samowładztwem. Tę walkę wspiera młodzież polska przez strajk szkolny, dążący do wywalczenia języka polskiego w szkołach. Strajk zaczyna się najpierw w Warszawie. Proklamowanie strajku szkolnego wywołuje akcję społeczeństwa w kierunku wszechstronnej pomocy pozbywającym się nauki oficjalnej: organizują się komplety nauczania, ujawniają poszczególne świadczenia w nauczaniu i materialnym wspomaganiu potrzebujących i to tak dalece, że nie potrzebujący szukają pomocy, lecz pomoc ich szuka. Bywali uczniowie, którzy przechodzili przez szkołę średnią wyłącznie dzięki funduszom od osób obcych. Ale byli również przeciwnicy strajku szkolnego.

Jak podawano, oponentom chodziło o ułatwienie życia młodzieży i zajęcie przez nią stanowisk w aparaturze państwowej rosyjskiej, by pomogła sprawie polskiej w ogóle, a podczas przewidywanej wojny europejskiej w szczególności. Dopiero jesienią 1905 r. carat pozwolił na otwieranie prywatnych szkół z językiem wykładowym polskim, ale bez praw rządowych. Z tego powodu matura polska nie uprawniała do wstępu na uniwersytet, nie umożliwiała otrzymania posady w urzędzie państwowym i nie uprawniała do skróconej służby wojskowej, lecz trzyletniej.

By uzyskać prawo do skróconej służby wojskowej, trzeba było jechać do Rosji, by zdać egzamin z zakresu czterech klas gimnazjalnych, bo w Kongresówce obcinano. W szkolnictwie niższym, prywatnym, nauka w języku polskim była dopuszczalna, ale na ogół nie praktykowana. Bo na te szkoły nie starczyło już pieniędzy. Dla wyższych studiów trzeba było jechać do Rosji lub za granicę. Społeczeństwo, zwłaszcza w jego organizacji, Polskiej Macierzy Szkolnej ofiarnie łożyło na nauczanie aż do wybuchu pierwszej wojny światowej, w czasie której i po której stosunki w szkolnictwie zmieniły się na korzystne dla narodu.

Zygmunt Makowski.

Zagadnienia

AKCJA „W"

Wkraczamy obecnie w okres bezkompromisowej walki z potworną plagą chorób wenerycznych. Ostatnio klęska ta przybrała tak katastrofalne rozmiary, iż jeśli nie przedsięweźmie się jak najenergiczniejszych kroków celem szybkiego jej zahamowania, to może ona pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki dla rozwoju biologicznego naszego narodu.

Wojna i związane z nią ruchy wojsk, wędrówki przesiedleńcze ludności oraz ciężkie warunki mieszkaniowe, stanowią bezpośrednie przyczyny szerzącej się zarazy. Wskazuje na to fakt, iż największy procent chorych spotyka się na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w wyniku długiego okresu „wędrówek pionierskich" oraz stykania się z ludnością niemiecką, która w wielkim stopniu stała się rozsadnikiem zarazy — choroba ta znalazła się w najbardziej sprzyjających warunkach. Nadto w niemałym stopniu do katastrofalnych rozmiarów tej klęski, przyczynił się ogólny spadek moralności wśród społeczeństwa. Alarmujące wiadomości nadchodzące z ośrodków powołanych do walki z chorobami wenerycznymi, wskazują iż klęska ta poczyna szerzyć się także wśród młodzieży szkolnej.

Czynniki rządowe zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa sytuacji na tym odcinku, rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę akcję zwalczania tej plagi. Akcja ta nosząca nazwę „w" wkracza obecnie na realne tory. Program walki z kiłą przewiduje zarówno zwalczanie tej choroby w ramach ogólnego planu zwalczania chorób wenerycznych, jak i doraźną akcję planową na rok 1948. Leczenie przyśpieszone penicyliną skraca okres zakaźności do kilku tygodni, samo zaś leczenie trwa około 2 tygodni. Wczesne rozpoznanie choroby wenerycznej, a w szczególności kiły, oraz wczesne zastosowanie leczenia, posiada bardzo ważne znaczenie dla chorych i otoczenia. Leczenie kiły w pierwszym okresie jest skuteczne w 100 proc. Trzeba podkreślić, iż jest ono udostępnione dla wszystkich i bezpłatne.

Jednak bez współpracy całego społeczeństwa w akcji „w" niemożliwe jest osiągnięcie pozytywnych wyników. Wszyscy muszą zdać sobie sprawę z potwornych skutków jakimi grozi dalsze rozszerzanie się tej zarazy. Musimy wszyscy — drogą powszechnego uświadomienia i nacisku społeczeństwa na elementy oporne — przyczynić się do jej jak najszybszego zahamowania i wytępienia.

(b)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 14 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 7. 4. 1948

Niespodziewana porażka ligowców

ŁÓDŹ. Korzystając z wolnych terminów, miejscowe drużyny ligowe rozegrały mecze o mistrzostwo kl. A. ŁKS pokonał Concordię (Piotrków) 12:1, Widzew natomiast przegrał z Pabianickim TC 1:6.

Batory - Slavia 10:6

CHORZÓW. Podczas meczu bokserskiego Batory — Slavia, (Ruda) (10:6) sensacyjną porażkę poniósł mistrz Śląska w wadze półśredniej — Sznajder, przegrywając przez t. k. o. w I starciu ze Zwolkiem.

Nusle-Cracovia 3:2

KRAKÓW. Po wysokich zwycięstwach nad „Polonią" i „Legią" w Warszawie, zmierzyła się czeska drużyna „Nusle" w pierwszym meczu w Krakowie z „Cracovią", wygrywając 3:2. Gra stała na b. niskim poziomie.

„Cracovia" osłabiona była brakiem czterech najlepszych zawodników. Bobula i Parpan wyjechali do Sofii na mecz międzypaństwowy, a Gędłek i Różankowski byli kontuzjowani.

Prowadzenie zdobyła „Cracovia" w 10 min. przez Poświata, który dobił strzał Szewczyka, po centrze Szeligi. W następnej min. wyrównanie dla „Nusle" zdobył w podobnej sytuacji Müller. Po przerwie „Nusle" zdobyło prowadzenie z winy Chymczaka (17 minuta). W pięć minut później Szeliga nie wyzyskał rzutu karnego. W 37 min. goście zdobyli trzecią bramkę przez Capka, a na dwie minuty przed końcem meczu Szewczyk zdobył drugą bramkę dla miejscowych i ustalił wynik dnia.

Wisła - Nusle 5:1

KRAKÓW. W drugim swoim meczu w Krakowie przegrało „Nusle" z „Wisłą" 1:5, choć w drużynie miejscowych brakło najlepszego zawodnika Gracza oraz doskonałego bramkarza Jurowicza. „Wisła", mająca przez cały czas meczu przewagę uzyskała wysokie zwycięstwo.

Bohaterem spotkania był Kohut, który zdobył 4 bramki pod rząd, to jest wszystkie trzy przed przerwą i pierwszą po przerwie. Piątą bramkę zdobył Rupa. „Nusle" uzyskało jedyną bramkę przy stanie 4:0 ze strzału lewoskrzydłowego Ohanki.

Jóźwiak bije Nowickiego

TORUŃ (kz). W ramach spotkania pięściarzy Ostrovii i ZZK Pomorzanin (6:10) odbyła się eliminacja w wadze muszej między Jóźwiakiem (Zjednoczenie) a zwycięzcą Gumowskiego Nowickim (KKS Inowr.). Po ładnej walce zwyciężył zawodnik bydgoski, zdobywając tym samym miejsce w reprezentacji Pomorza na mistrzostwa Polski.

Porażki asów:
Czyż - mistrzem Polski
w biegu kolarskim na przełaj

WROCŁAW. Bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 30 km, który odbył się w niedzielę we Wrocławiu, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika łódzkiego Czyża. Trasa biegu była dość trudna. Na skutek niedopatrzenia organizacyjnego zawodnicy zmylili trasę, skracając ją o blisko 8 km.

Sensacją biegu było zajęcie dalekich miejsc przez takich asów kolarstwa polskiego, jak: Napierała, Pietraszewski i Grzelak. Szczególnie słabo wypadł Grzelak, który zjawił się na mecie jako 24. Na wytłumaczenie jego trzeba dodać, że startuje on pierwszy raz w biegu na przełaj. Napierałę prześladował pech, gdyż na trasie co chwila spadał mu łańcuch. Z zawodników wrocławskich jako pierwszy wpadł na metę Trinkos, plasując się na 13 miejscu w ogólnej klasyfikacji.

Tuż po starcie na czoło wysunął się zawodnik warszawskiej „Elektryczności", Kapiak. Wkrótce dochodzi do niego reszta zawodników, która w sumie 11 tworzy czołówkę. Na most katowicki jako pierwszy wpada Siemiński, a tuż za nim Ślązak Wygięda. Warszawiacy, znajdujący się w czołówce, nadają silne tempo, wskutek czego Wygięda odpada. W połowie trasy, utrzymujący się przez cały czas w czołówce torowy mistrz Polski Bek upada na wirażu, doznając silnego potłuczenia i wycofuje się z biegu.

Na stadion olimpijski ,gdzie znajdowała się meta biegu wpada czołówka, składająca się już tylko z 5 zawodników. Tu rozegrała się walka pomiędzy Wandorem, Wójcikiem, Siemińskim i Czyżem. Na krótko przed metą na czoło wysunął się Czyż, pozostawiając za sobą o pół koła Wandora.

Wyniki biegu: 1. Czyż (ŁKS) 55:58 min., 2. Wandor („Legia" — Kraków) 3. Wójcik (SKP — Warszawa), 4. Siemiński („Elektryczność"), 5. Kapiak, 6. Leśkiewicz, 7. Stolarczyk, 8. Lazarczyk („Victoria" — Częstochowa), 9. Olszewski, 10. Szymborski, 11. Wrzesiński, 12. Gabrych.

Zeszłoroczny zwycięzca „Tour de Pologne" Grzelak uplasował się dopiero na 24 miejscu, Pietraszewski znalazł się na 23, Wygięda na 19 a Paprocki na 21 miejscu.

Po zakończeniu biegu Kapiak złożył protest, domagając się unieważnienia go. Jako motyw Kapiak podał fakt, iż na trasie znajdowała się zbyt mała ilość porządkowych, wskutek czego on, mając blisko 400 m przewagi, musiał zatrzymać się, nie znając dalszej trasy. Poza tym organizatorzy zmienili trasę w czasie trwania biegu, co również zmyliło zawodników.



Bieg na przełaj
o PUCHAR IKP
6. 5. 48
W BYDGOSZCZY

ZSRR członkiem AIBA?

LONDYN. Związek Radziecki złożył deklarację o przyjęcie go na członka Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA). Przystąpienie swe ZSRR uzależnił od wykluczenia Hiszpanii z AIBA, przyznania mu miejsca w komitecie wykonawczym oraz wprowadzenia języka rosyjskiego, jako jednego z oficjalnych w Międzynarodowym Związku Bokserskim. Zgodnie z przepisami, AIBA zwróciła się do Związku Radzieckiego o zapoznanie jej z organizacją pięściarstwa w ZSRR, celem stwierdzenia, czy jest ono zgodne z ogólnymi wytycznymi Międzynarodowego Związku Bokserskiego.

MKS - Tęcza 9:7

ŁÓDŹ. Przedostatni swój mecz finałowy o drużynowe misrzostwo Polski w boksie rozegrała miejscowa „Tęcza" z MKS (Gdańsk), ulegając nieznacznie 7:9.

Goście przybyli do Łodzi osłabieni brakiem Sowińskiego w muszej. Zastępujący go Mikołajczewski wygrał z Bednarkiem, co zadecydowało o ostatecznym wyniku meczu.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS): Mikołajczewski pokonał na punkty Bednarka; Gignal zremisował z Mateckim, po walce na słabym poziomie; Antkiewicz wypunktował Jurka wyraźnie go oszczędzając. Łodzianin był dwukrotnie na deskach: w drugiej rundzie do 7-miu. a w trzeciej do 8-miu. Skierka pokonał na punkty Grymina; Iwański odniósł punktowe zwycięstwo nad Mazurem; Szymankiewicz uległ na punkty Trzęsowskiemu, mimo, że Łodzianin jest nadal bez formy. Szymankiewicz otrzymał w trzeciej rundzie napomnienie za bicie głową; w ciężkiej Rączka przegrał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Mackiewiczem; Mechliński przegrał również w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Jaskółką.

W ringu sędziował kpt. Neuding (Warszawa), na punkty zaś Zapłatka (Śląsk), Wróż (Poznań) i Rosiński (Warszawa).

Koszykarze ZZZ (Poznań) pokonani w Toruniu

TORUŃ (kz). W dn. 3 i 4 bm. w pałacu sportowym w Toruniu rozegrane zostały dwa spotkania towarzyskie w koszykówce męskiej między zespołami ZZK Pomorzanin i mistrzowskim zespołem ZZK (Poznań) w składzie: Grzechowiak, Kasprzak, Gałka, Jarczyński, Patrzykąt, Śmigielski. Spotkanie w dn. 3 bm. przyniosło sensację w postaci porażki ZZK (Poznań) w stosunku 19:26. Pomorzanin wykazał się dobrą kondycją i dyspozycją strzałową. Kolejarze toruńscy udowodnili, że zasługują na dobre miejsce w Lidze koszykowej. Drugie spotkanie przyniosło gościom zwycięstwo w stosunku 45:21, przy czym w drugiej połowie gry Toruń był przeciwnikiem równorzędnym (25:15). Najlepszy na boisku Grzechowiak, zdobywca 23 koszów w ciągu jednego meczu. Sędziowali oba spotkania pp.: Wigura, Włosek i Betlejewski. Zainteresowanie średnie.

ŁKS - Warta 9:7

POZNAŃ (G) Spotkanie rewanżowe o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przyniosło zwycięstwo łodzianom w stosunku 9:7. Mecz stał na słabym poziomie. Najładniejszą walkę toczyli w wadze średniej Pisarski z Adamskim.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu ŁKS): Kamiński silniejszy od Liedkego walczy w pierwszym kole bardzo pewnie, jednak otrzymawszy kilka silnych ciosów, nabiera pewnego respektu. Drugie starcie jest nieciekawe. Kamiński za nieczystą walkę otrzymuje napomnienie. Przyznanie zwycięstwa łodzianinowi krzywdzi Liedkego. Rutynowany Różycki po małociekawej walce zdecydowanie zwycięża Konieczkę. Marcinkowski stacza ciekawe spotkanie z Szymańskim. Łodzianin walczy spokojnie, polując wyraźnie na cios. Przez cały czas walka prowadzona na półdystans. Wynik remisowy jest zupełnie słuszny. Bonikowski, nadając ton walce, trafia kilkakrotnie Ratajczaka, który ambitnie i umiejętnie się odgryza. Walka nierozstrzygnięta. Olejnik inkasuje dużo w I starciu walki z Vogtem. W II starciu warciarz słabnie, co wykorzystuje Olejnik, punktując do końca. Zwycięstwo przyznano łodzianinowi. Pisarski miał ciężką przeprawę z Adamskim, który sprawił miłą niespodziankę i nawiązał równą, mądrze rozegraną taktycznie walkę. Ataki warciarza z doskoków wyprowadzają z równowagi Pisarskiego, który jest chwilami bezradny. Wynik remisowy krzywdzi Adamskiego. Z powodu niestawienia się do walki Kosińskiego, Szymura zdobywa punkty w. o. Żylis po nieciekawej walce uległ Klimeckiemu.

W ringu sędziował p. Lisowski z Warszawy, na punkty pp.: Landau, Łukaszewski i Dobrzański.

TUR - AZS (W-sza) 43:39

WARSZAWA. Łódzki TUR pokonał w sobotę w Warszawie stołeczny AZS 43:39 (27:19 w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi koszykowej. Akademicy wystąpili do tego spotkania bez Jaźnickiego.

Gra stała w pierwszej połowie pod znakiem przewagi łodzian, po przerwie natomiast była b. wyrównana, a prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. O zwycięstwie łodzian zadecydowały 2 kosze, strzelone w ostatnich chwilach gry; jeszcze na 2 min. przed końcem meczu wynik był remisowy 39:39.

Włochy-Francja 3:1

PARYŻ. W pierwszym po wojnie międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim z reprezentacją Włoch, Francja uległa 1:3. Na stadionie Colombes w Paryżu zebrało się 60 tys. widzów.

Węgrzy wygrywają na Malcie

MALTA. Przebywająca na Malcie węgierska drużyna piłkarska SK Vasas odniosła nowe zwycięstwo nad angielską drużyną wojskową 7:0.

Zaprzysiężenie olimpijskie hokeistów

POZNAŃ (G) Na boisku Woj. Ośrodka WF odbyło się zaprzysiężenie olimpijskie 25 zawodników, skoszarowanych na obozie kondycyjnym zorganizowanym przez Polski Związek Hokeja na Trawie. Uczestnicy obozu złożyli przyrzeczenie na ręce przewodniczącego WRN — Piękniewskiego. Po uroczystości odbył się mecz poglądowy dwu teamów, w czasie którego w obu zespołach poczyniono liczne zmiany.

Po zakończeniu obozu przewiduje się rozegranie meczu z doskonałą drużyną czeską Hostivar (Praga).

Tur-Znicz 51:24

WARSZAWA. Łódzki TUR pokonał w meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej Znicz z Pruszkowa w wysokim stosunku 51:24.

Mistrzowie białej piłeczki



Farkas

Tenis stołowy niesłusznie nie jest uważany przez niektóre sfery za prawdziwy sport. Tymczasem wymaga on również długiego opanowania technicznego, wielkich umiejętności taktycznych, zręczności i w ogóle wszystkich tych zalet fizycznych i duchowych, jakich wymaga się od prawdziwego sportowca. Nic więc dziwnego, że mimo wszystko tenis stołowy posiada zaprzysiężone grono miłośników, którzy z napięciem śledzą zagraniczne turnieje i rozgrywki o mistrzostwo.



Bergmann

W szeregach mistrzów białej piłeczki niezwykle popularne od szeregu lat są takie nazwiska, jak Barna (Węgry). Vana (Czechosłowacja) Ehrlich (Polska) i in. W ostatnim czasie coraz popularniejsze jest nazwisko Bergmanna. Naturalizowany ten Anglik zdobył w bież. roku mistrzostwo świata, bijąc w finale gry pojedyńczej panów Vanę. Bergmann już przed wojną zdobył tytuł mistrza świata, ostatnio w 1938 r. jeszcze jako Austriak. Mistrzostwo świata w grze pojedyńczej pań zdobyła Węgierka G. Farkas, która w finale pokonała Angielkę Verę Thomas.

Polska-Bułgaria 1:1

SOFIA. Rozegrane na stadionie Junaka w Sofii międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Polski i Bułgarii zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Tak więc drugi oficjalny mecz z Bułgarią również nie przyniósł rozstrzygnięcia, gdyż, jak wiadomo, rozegrany przed wojną w Sofii między reprezentacjami tych państw mecz zakończył się wynikiem 3:3.

Wynik meczu ustalony już został do przerwy i druga połowa gry nie przyniosła rozstrzygnięcia. Prowadzenie dla Bułgarii uzyskał w 18 min. gry Stepkoff. Wyrównanie dla Polski padło w kilka minut później ze strzału Parpana, który przeprowadził kombinację z Bobulą i Graczem. Meczowi przyglądało się przeszło 30 tys. widzów.

Kalendarzyk

Wtorek, 6 kwietnia 1948 r.
Katolicki: Celestyna.
Słowiański: Przesława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Wieczór autorski Al. Kowalkowskiego

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym w ramach 78 „środy literackiej" Klubu Literacko-Artystycznego wystąpi z „wieczorem autorskim" powszechnie znany i ceniony pisarz, Alfred Kowalkowski.

Nazwisko autora „Dali widzianej" i „Wierszy gotyckich", od szeregu lat związanego swą działalnością artystyczną i kulturalną z Bydgoszczą i Pomorzem, współredaktora „Arkony" — nie jest obce z pewnością szerokim kołom społeczeństwa pomorskiego. Na całość jutrzejszego wieczoru w Pomorskim Domu Sztuki złoży się obok sylwetki poety i publicysty, skreślonej przez Al. Dzienisiuka — cykl wierszy obejmujących osiągnięcia poetyckie lat ostatnich z tomu przygotowanego do wydania w ramach „Biblioteki Arkony". Swego rodzaju niespodzianką będzie zetknięcie się słuchaczy z fragmentem powieści autora „Dali widzianej", znanego dotąd przede wszystkim jako liryka. Utwory A. Kowalkowskiego odczyta sam autor oraz artyści Teatru Miejskiego.

Miał starą żonę, więc ożenił się powtórnie

BYDGOSZCZ (re). Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę karną 38-letniego Fr. Michałka, oskarżonego o bigamię.

Michałek w 1939 roku wyjechał na prace przymusowe do Niemiec i poznał tam w miejscowości Wildenbruch (obecnie Ziemie Odzyskane) starszą od siebie o 16 lat bydgoszczankę M. B., z którą w 1942 r. zawarł związek małżeński. Po wojnie i powrocie do Bydgoszczy Michałek oświadczył żonie, że jest ona dla niego za stara, spalił świadectwo ślubu i zamieszkał osobno, podając się za kawalera. Nieco później poznał on pannę W. S. i zawarł z nią ślub cywilny i kościelny. Brzydka sprawa wykryła się i Michałek zasiadł na ławie oskarżonych.

Bigamista przyznał się do winy. Twierdził jednak, że uważał ślub cywilny, zawarty w Niemczech i w czasie wojny za nieważny. Z błędu tego wyprowadził Michałka Sąd, który skazał oskarżonego na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Czy oskarżony jest winien śmierci śp. ks Jakubowskiego

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym Wydział Karny SO wznowił rozprawę karną urzędnika Zarządu Miejskiego — J. Hinze, oskarżonego o bezpośrednie przyczynienie się do śmierci śp. ks. Jakubowskiego, wikarego z Fary.

W dniu 8 września 1939 r. Niemcy przeprowadzili masowe aresztowania Polaków, których następnego dnia odprowadzono pod konwojem na Stary Rynek, gdzie leżały już zwłoki bestialsko pomordowanych bydgoszczan. Polakom rozkazano podnieść ręce do góry i zaczęto ich bić kolbami karabinów i bykowcami. Ironicznie uśmiechnięty oficer niemiecki oświadczył, że za chwilę spotka ich los poprzedników. W trakcie tego nieludzkiego znęcania się, jeden z Polaków okazał hitlerowskim katom legitymację, stwierdzającą, że był on w wojsku niemieckim w 1918 r. Oficer ów kazał na chwilę zaprzestać bicia i przeprowadził selekcję. Mówiących po niemiecku i posiadających pewne referencje wyłączono i odwieziono następnie do gestapo. Resztę rozstrzelano. W grupie ocalałych osób znalazł się Hinze i Mężyński. Wśród aresztowanych znajdował się i ks. Jakubowski, którego Niemcy jako jawnego wroga Hitlera i jego polityki przewieźli ze Starego Rynku do gestapo, skatowali, skopali i po rozbiciu głowy zastrzelili.

Po wojnie Mężyński obwinił Hinze'go o przyczynienie się do śmierci ks. Jakubowskiego. Mężyński twierdził, że Niemcy, obwiniając ks. Jakubowskiego, zwrócili się do aresztowanych Polaków i zapytali, kto ma i jakie ma zarzuty przeciwko księdzu. W odpowiedzi wystąpiło trzech mężczyzn, między którymi znajdował się i J. H. i wskazując na księdza nazwali go podżegaczem, wrogiem Niemiec itp. Padły z ich ust wówczas — jak zeznał Mężyński — słowa: „Das ist der Hetzer". Na tej podstawie Hinze został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Sprawa jednak była zbyt poszlakowa, czego dowodem jest fakt, że oskarżonego pozostawiono na wolnej stopie.

Oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził, że nie tylko nie wskazywał na księdza i — że nic w ogóle nie mówił, lecz, że Niemcy wcale się do Polaków z podobną propozycją nie zwracali. Wezwani świadkowie, nawet i oskarżenia, potwierdzili obronę oskarżonego. Oprócz Mężyńskiego, nikt swymi zeznaniami oskarżonego nie obciążył. Wśród aresztowanych kursowały później pewne pogłoski, że rzekomo ktoś na Starym Rynku oskarżał księdza, czy to jednak byli Niemcy, czy też Polacy, tego nikt nie wiedział. W każdym razie nikt nie potwierdził, że tym zdrajcą i donosicielem był oskarżony. W świetle dotychczasowego przewodu sądowego niewinność oskarżonego, jak się wydaje, nie ulega wątpliwości. Sąd dla całkowitego wyjaśnienia sprawy rozprawę przerwał do dnia dzisiejszego celem zbadania dwóch ostatnich świadków. Dziś też zapadnie wyrok.

„Służba Polsce"

(rp) W dniu wczorajszym salę restauracji Rzeźni Miejskiej wypełniły tłumy młodzieży szkolnej rocznika 1931. Był to pierwszy dzień pracy komisji rejestracyjno-lekarskiej, która ma za zadanie ustalić stan zdrowia kandydatów.

Na otwarcie „poboru" zjawił się prezydent miasta Twardzicki i wiceprezydent Kozłowski, przewodniczący komisji. Dalszymi jej członkami są: dr Butkiewicz, dr Ożdżyński, por. Piotrowski i delegaci OM TUR, ZWM i „Wici". Po sprawdzeniu wagi, wzrostu itp., młodzież staje przed lekarzami, a następnie przed zast. komendanta miejskiego por. Piotrowskim, który kwalifikuje stopień przydatności każdego z kandydatów.

Mało jest takich, którym ze względu na stan zdrowia należy pracę w „Służbie Polsce" odroczyć. Chłopcy są zdrowi, uśmiechnięci i przejęci chwilą. Nic zresztą dziwnego. Wszak to będzie ich pierwsza praca. Praca dla kraju i dla siebie!

Wyłowiono zwłoki Barbary Czynsz

(KC) Jak sobie Czytelnicy nasi zapewne przypominają, w końcu lutego br. wydarzył się na Brdzie przy ul. Sandomierskiej tragiczny wypadek, skutek którego znalazła śmierć w nurtach rzeki 9-letnia Bożena Czynsz, uczennica szkoły świętojańskiej, córka robotnika Elektrowni Miejskiej Józefa Czynsza, zam. przy ul. Pomorskiej 88/5.

Mała Bożenka udała się z innymi dziećmi nad Brdę, by zabawić się na lodzie. Kiedy dzieci znalazły się na środku rzeki, załamała się cienka powierzchnia lodu i Bożenka wpadła do wody. Na rozpaczliwe wołanie nieszczęśliwej dziewczynki, niestety nikt z obawy o życie nie przyszedł jej z pomocą. Dziecko utonęło. Natychmiastowe poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia ofiary.

W sobotę ub. tygodnia pewien mężczyzna podczas wędkowania zauważył ciało dziewczęcia, które wartkim prądem rzeki płynęło w stronę fabryki „Kauczuk". Po wyłowieniu ciała okazało się, że były to zwłoki 9-letniej Bożenki Czynsz.

Stwierdzono, że dziecko zahaczyło się o coś i nie mogło wypłynąć. Powiadomiona MO przekazała zwłoki do szpitala dziecięcego, gdzie dokonano sekcji. Rozpacz rodziców, którzy utracili w tak niezwykły sposób swoją córeczkę — jest bezgraniczna.

Ekshumacja w gromadzie Buszkowo

KORONOWO (a). Komitet ekshumacji zwłok przy Zarządzie Gminnym w Koronowie przeprowadzać będzie w czasie od 11—15 br. prace ekshumacyjne zwłok ofiar pomordowanych przez hitlerowców w gromadzie Buszkowo gminy Koronowo

Uprasza się osoby zainteresowane o przybycie na miejsce prac ekshumacyjnych celem umożliwienia komitetowi identyfikacji zwłok. Ekshumacja obejmie ok. 160 zwłok osób rozstrzelanych przez okupanta w październiku 1939 r. oraz zwłoki około 40 żołnierzy W. P. poległych w walce.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — Wtorek 6 bm., środa, 7 bm. i czwartek 8 bm.: „Świerszcz za kominem". Ceny zniżone o 40%. Kupony zniżkowe dołączone jako wkładka do legitymacji członków Zw. Zaw. są stale ważne.

KINA — Pomorzanin: Wiejska nauczycielka, **Polonia:** Niebo czy piekło?, **Wolność:** Skarb Tarzana **Orzeł:** Bitwa o szyny, **Gryf:** Dziewczęta z baletu, **Bałtyk:** Zenobia.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY — 6 bm.: dr Jachołkowski ul. M. Wierzbickiego 1, tel. 15-14

DYŻURY APTEK — Do 10 bm. **„Apteka pod Koroną"**, Dworcowa 48, tel. 24-66. Dnia 5 i 6 bm.: **„Staromiejska"**, Wełniany Rynek nr 19, tel. 22-26, dn. 7, 8 i 9 bm.: **„Na Szwederowie"**, Nowodworska 22, tel. 23-32.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie nr 12) czynna codziennie od godziny 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn — we wtorki i piątki od godz. 8—11 dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 7 kwietnia 1948 r.

6.00 Progr. og.-polski; 9.15 Program lokalny dnia; 9.20 Wiadomości miejscowe; 11.57 Progr. og.-polski; 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Pogląd na świat w okresie drugiego dzieciństwa" — opr. St. Gerstman, 15.00 Przegl. prasy pom.; 15.10 Progr. og.-polski; 15.50 Koncert reklamowy; 16.00 Progr. og.-polski; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Progr. og.-polski; 23.30 Zakończenie audycji.

Z życia organizacji bydgoskich

* **W środę, 7 bm.** o godz. 18.30 odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej (ul. Jagiellońska 10) zebranie Cechu Bieliźniarzy, Hafciarzy, Trykociarzy i Tkaczy w Bydgoszczy.

* **Wydz. Szkoleniowy Ligi Kobiet** uruchamia w najbliższym czasie kurs bieliźniarstwa, obejmujący bieliznę męską, damską i dziecięcą. Kobiety, które interesują się powyższym, winny zgłosić się do Wydziału Szkoleniowego Ligi Kobiet — Al. 1 Maja 84. Dla amatorek kroju i szycia Liga Kobiet uruchamia jednomiesięczny kurs. Zapisy przyjmuje się w sekcji szkoleniowej.

* **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika — oddział bydgoski.** W środę, 7 bm. o godz. 17 w auli Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, pl. Weyssenhoffa 11, odbędzie się zebranie referatowe z odczytem dr E. Grabdy pt. „Wędrówka zwierząt", na które członków i sympatyków T-wa zaprasza zarząd. Odczyt poleca się także młodzieży szkół licealnych. Po zebraniu referatowym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie T-wa. Obecność członków obowiązkowa.

Z APROWIZACJI

Nowy cennik na płatki owsiane

Wydział Przemysłu i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż wyłożono do wglądu w tut. Wydz. przy ul. Grodzkiej 25, pok. 14, codziennie od godz. 12—14 na przeciąg 6 tygodni, cennik z dopuszczalną wysokością zysku brutto na płatki owsiane i mączkę owsianą.

Przydział mięsa świeżego

Wydział Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że posiadacze kart zaopatrzenia z kwietnia bież. roku, zarejestrowani na mięso świeże w niżej podanych punktach rozdzielczych, mogą otrzymać należny im przydział mięsa jak następuje:

Od 7 do 9 bm.: Spódz. Zakłady Rzeźn.-Wędliniarskie, Król. Jadwigi nr 11, Jana Kazimierza 3, Kujawska 39, Grunwaldzka 62, Grunwaldzka 129, Toruńska 52, Pomorska 63, Warszawska 6; Poczta, Jagiellońska nr 6; Węclewska, Toruńska 150; Soliński, Poznańska 31; Staszewski, Ks. Skorupki 61; Słomiński, Orla 10; Pakulski, Zboż. Rynek 7; Winowiecki, Śniadeckich 55; Jędryczka, Jasna 33; Godek, Dworcowa 2.

Od 8 do 9 bm. włącznie: Błaszak, Bocianowo 36; Sadowski, Jagiellońska 51; Winiarski, Reja 2; Szews, Szubińska 21; Łuczak, Stawowa 16; Grabowski, Chodkiewicza 67.

Punkty rozdzielcze wydadzą dla kat. I — 2 kg na kup. 24, kat. I R — 1 kg na kup. 19, kat. I RD-3, I RD-7 i I RD-12 — 1 kg na kup. 26, dod. „C" — 0,5 kg na kup. 10.

Zarejestrowani w niewymienionych wyżej punktach rozdzielczych otrzymają należny im przydział mięsa w terminie późniejszym.

Dodatkowa rejestracja

Dodatkowa rejestracja kart zaopatrzenia z kwietnia br. kat. I, I R, I RD 0—12, dod. „C" oraz rejestracja kat. III na mięso odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 bm. od godziny 13 do 18 w następujących punktach rozdzielczych: Spółdz. Zakł. Rzeźnicko-Wędliniarskie ul. Król. Jadwigi 11, Jana Kazimierza 3, Kujawska 39, Grunwaldzka 62, Grunwaldzka 129, Toruńska 52, Pomorska 63, Warszawska 6 oraz Bydgoska Spółdz. Spoż., Grunwaldzka 36.

Punkty rozdzielcze złożą rejestrację dodatkową w Wydz. Aprowizacji, pok. 11, w terminie do 10 bm.

Przypomina się punktom rozdzielczym, że nie wolno honorować przy rejestracji na mięso kart „RCA" i powiatowych.

Cena 1 kg mięsa świeżego wynosi 7 zł bez kosztów transportu i kosztów za opakowanie.

SPORT

Niespodziewana porażka Brdy

WŁOCŁAWEK. Rozegrane tu towarzyskie spotkanie piłkarskie między bydgoską Brdą i miejscowym Zrywem zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (2:1). Nadmienić wypada, że zespół bydgoski wystąpił w swym normalnym składzie.

SGKS — Pomorzanin 1:1

GRUDZIĄDZ. Całe sportowe Pomorze oczekiwało z dużym zainteresowaniem wyniku niedzielnego meczu, który rozegrano w Grudziądzu między Spółdzielczym Grudziądzkim Klubem Sportowym i Pomorzaninem z Torunia. Spotkanie to zakończyło się szczęśliwym remisem dla drużyny toruńskiej 1:1 (1:0).

Grudziądzanie zagrali tym razem dobrze i zasługiwali w pełni na zwycięstwo. O wyniku nierozstrzygniętym zadecydował samobójczy strzał pomocnika Szlagowskiego, w ostatnich minutach gry.

Po tym wyniku Pomorzanin kroczy zdecydowanie na czele tabeli pomorskiej klasy A. Mecz prowadził b. dobrze p. Przybysz z Bydgoszczy.

Szkoły średnie mają swoich mistrzów bokserskich

BYDGOSZCZ. Przy licznym udziale bydgoskiej młodzieży, odbyły się w sali Konarskiego mistrzostwa bokserskie Średnich Szkół Zawodowych. Finałowe walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze papierowej Żurawski II uległ na punkty Bilewskiemu, w wadze muszej Żurawski I znokautował w pierwszym starciu Mikulskiego. Znajdujący się znów w Bydgoszczy Czajkowski, pokonał po najładniejszej walce dnia, nieznacznie na punkty Kowalewskiego. W w. piórkowej Andrzejewski znokautował Kowalskiego. W wadze lekkiej I Bukowski wypunktował Tomaszewskiego, a w drugiej walce tej samej kategorii Wańkowski uległ Więckowskiemu przez k. o.

W półśredniej Wilczyński wygrał z Kozłowskim. W średniej Bachora znokautował Brzyskiego. W ostatniej walce mistrzostw. Różański zwyciężył przez techn. ko. Króla.

Sędziowali pp.: Falkowski i Kujaczyński.

Na fali dnia

Niebezpieczeństwo czyha na mostach

Bydgoszcz słynie z tego, że jest miastem ogrodów, ale jest i miastem mostów. Rzeka jest bezsprzecznie ozdobą miasta, ale trzebaby pamiętać o tym, że mosty i wszystkie przejścia muszą być odpowiednio zabezpieczone, aby nie stały się miejscem nieszczęść, zwłaszcza dzieci.

Chodzi nam o wszystkie luki przy mostach, gdyż tak przy ul. Grottgera, jak i przy Marsz. Focha, Mostowej lub Bernardyńskiej — wystarczy, że dziecko się poślizgnie, a wpadnie do wody i utopi się. Nie pomogą już wtedy żale. Życia dziecku nikt nie wróci.

Tymczasem małym kosztem możnaby ewentualności tragicznych wypadków całkowicie zapobiec. Trzeba po prostu uzupełnić brakujące deski względnie kilkunastu metrami siatki drucianej zabezpieczyć wszystkie większe luki.

Przy jednym z mostów przy ul. Marsz. Focha np. ktoś nierozsądny poodrywał poprzeczne pręty metalowe, przez co o wypadek nie trudno. Most przy ul. Grottgera przy śluzach przedstawia obraz kompletnego zniszczenia i dziwić się tylko można szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że jeszcze żadne z dzieci nie wpadło.

Zwracamy się więc z apelem do kompetentnych władz miejskich, aby zbadały stan mostów bydgoskich i postarały się o odpowiednie ich zabezpieczenie. (kł).

Wybory do parlamentu angielskiego

PARYŻ (PAP). W niedzielę 4 kwietnia odbyły się w Algerze wybory do parlamentu. Parlament składa się ze 120 posłów, z których 60 wybiera ludność francuska licząca około miliona, a 60 ludność muzułmańska licząca około 8 milionów osób.

Uprawnienia parlamentu są ograniczone: rozpatruje on jedynie sprawy budżetowe oraz kwestie przystosowania ustaw francuskich do warunków lokalnych.

Rezultaty wyborów będą ogłoszone we wtorek lub w środę. W okręgach, których kandydaci nie otrzymają w pierwszej turze bezwzględnej większości głosów, ponowne wybory odbędą się 11 kwietnia. W wyborach zgłosiły listy partie: komunistyczna, socjalistyczna, partia MRP, partia de Gaulle'a, algerska partia narodowa żądająca niepodległości, na czele której stoi Messali Hadz oraz bardziej umiarkowana partia algerska na czele której stoi Farhet Abbas.

Niemcy w Unesco

LONDYN (obsł. wł.). Organizacja UNESCO postanowiła przyjąć do współpracy w dziedzinie kulturalnej Niemcy.

Podpisanie umowy polsko-czeskiej

WARSZAWA (PR). W sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zostały w dniu wczorajszym podpisane 2 umowy pomiędzy Polską i Czechosłowacją z zakresu ubezpieczeń i opieki społecznej. Umowy podpisali z ramienia Polski min. Rusinek, a w imieniu Czechosłowacji min. Erban.

Proces Forstera rozpoczęty

(Dokończenie ze strony 1)

tworzyło podłoże, na którym ówczesny min. spraw zagr. Józef Beck oparł zasadę załatwiania wszelkich sporów polsko-gdańskich z pominięciem Ligi Narodów. Osk. Forster, już oddawna głoszący zasadę, że Liga Narodów nie ma nic do czynienia w Gdańsku, w całej pełni wykorzystał te tendencje faszyzujących czynników polskich, by przenieść wszelkie sprawy polsko-gdańskie z forum Ligi Narodów na płaszczyznę polsko-gdańską. W ten sposób Rzesza zaczęła grać rolę partnera w zagadnieniach polsko-gdańskich. Polska, rozczarowana do Ligi Narodów, gdzie musiała grać rolę procesującego się klienta, poszła na lep zapewnień Hitlera o przyjaźni itp. Na tle tych obłudnych zapewień swego mocodawcy osk. Forster prowadził politykę ograniczania praw polskich w Gdańsku z jednoczesnym powoływaniem się na przyjaźń polsko-niemiecką. Wreszcie coraz otwarciej zaczyna mówić o powrocie Gdańska do Rzeszy. Hasło „Zurück zum Reich!" tłumaczone dotychczas jako „krzyk serca każdego gdańskiego Niemca", teraz zaczyna być tłumaczone dosłownie.

Wrzesień 1939

Rząd polski próbuje nawrócić z fałszywej drogi przyjaźni z Niemcami, ale już jest za późno. Ani sojusz polsko-brytyjski, ani gorączkowa działalność dyplomatów, usiłujących zapobiec wojnie, nie może zahamować rozpędu niemieckiej machiny wojennej. O świcie 1. IX. 39 r. padają strzały z krążownika „Schleswig-Holstein" na polskie umocnienia na Westerplatte, a oddziały niemieckie wkraczają na terytorium polskie i Gdańska. Osk. Forster jest wtajemniczony w plany wojenne niemieckiego sztabu. Wśród dokumentów sprawy znajduje się jego proklamacja do obywateli W. M. o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy, datowana 26. VIII. 1939 r. z datą zmienioną później na 1. IX. 1939 r. Właśnie 26. VIII. wyznaczony był pierwotnie termin niemieckiej agresji na Polskę i przełożony na 1. IX.

Droga zbrodni

Na wstępie zabrał głos prok. Siewierski, który charakteryzując działalność oskarżonego, stwierdza: „Forster zrozumiał, że zatrzeć można charakter polski Pomorza jedynie na drodze masowej zbrodni. Nie było więc zbrodni, przed którą by się ten człowiek zawahał. Forster, posłuszny uczeń Hitlera, podjął się odegrania roli, jaką przed wiekami odegrał Zakon Krzyżacki. Przedstawiał on współczesny hitleryzm jako kontynuatora tego zakonu, na ziemiach polskich. Jak okres wojen krzyżackich pozostawił w historii ślady najpotworniejszych mordów średniowiecznych, tak okres rządów Hitlera na Pomorzu jest przykładem najbardziej zbrodniczej okupacji w dziejach współczesnych."

Po prokuratorach składa wyjaśnienia oskarżony. Odczytuje je z notatek, i jego słowa są natychmiast tłumaczone na język polski. Proces trwa.

Pragną wywołać sztuczny deszcz

PRAGA (ZAP). Katastrofalna susza, która tak bardzo dała się we znaki rolnictwu w roku ubiegłym, zachęciła fachowców czeskich i słowackich do badań, których celem jest możliwość wywołania w razie potrzeby sztucznego deszczu.

Uczeni czeskosłowaccy wynaleźli proszek, którego użycie powoduje skraplanie się chmur. Państwowy Instytut Meteorologiczny zwołał ostatnio naradę przedstawicieli różnych urzędów oraz rzeczoznawców, na której postanowiono kontynuować próby w kierunku osiągnięcia praktycznych rezultatów. Próby te wywołują ogromne zainteresowanie przede wszystkim w tych dzielnicach kraju, które w zeszłym roku najdotkliwiej odczuły plagę suszy, tracąc znaczną część zbiorów.

** WOBEC zatwierdzenia przez Kongres amerykański i prezydenta Trumana ustawy „o pomocy dla krajów zachodnio-europejskich", zbierają się w Paryżu przedstawiciele państw Marshallowskich celem stworzenia organizacji dla realizacji planu Marshalla.

WEŁNĘ najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40 Filia: Marsz. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. (04629

WZMIANKA O PRZETARGU.
Centralny Zarząd Wytwórni Materiałów Budowlanych Oddział w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 4 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę suszarni mechanicznej w Pomorskich Zakładach Ceramicznych w Grudziądzu, ul. Pierackiego 37/59. Termin składania ofert upływa z dniem 12 kwietnia 1948 r. godz. 12. Termin ukończenia robót do dnia 26 maja 1948 r. Pełny tekst ogłoszenia przetargu, warunki, rysunki i podkładki do nabycia za zwrotem kosztów w Pomorskich Zakładach Ceramicznych w Grudziądzu oraz w Centralnym Zarządzie Wytwórni Materiałów Budowlanych Oddział w Bydgoszczy, Wydział Techniczny, ul. Marsz. Focha 4. (04642

Tylko siedem dni!!! Ze wszech stron codziennie otrzymujemy tysiące podziękowań od kobiet i mężczyzn, którzy dzięki użyciu kremu „EROS" uzyskali cerę
o 20 lat młodszą.
Siedem dni to zadziwiająco krótka kuracja — zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Krem „Eros" usuwa szybko zmarszczki, wągry, pryszcze, żółte i brunatne plamy, czerwoność nosa i piegi. Nadaje cerze gładkość jedwabiu, miękkość aksamitu i różowo-biały kolor. Cena 200 zł, 3 słoiki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. Toteż wszyscy, którym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na adres: W Penchak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skrytka poczt. 68. Uwaga: Płaci się przy odbiorze. (04659

KAŻDA ONDULACJA JEST ZBYTECZNA
MAGICZNE DZIAŁANIE Eliksiru „ALMA"
ZARAZ PO UŻYCIU PRZEPIĘKNE LOKI, NIEOGRANICZENIE TRWAŁE, WSPANIAŁE FALE ONDULOWANYCH WŁOSÓW, PEŁNA POWABU FRYZURA.
1 PRZED UŻYCIEM ELIKSIRU ALMA
2 PO UŻYCIU ELIKSIRU ALMA
3 PO UCZESANIU FRYZURY
Cena 150 zł, 3 flaszki 300 zł. Ilość towaru jest ograniczona, zamawiajcie zaraz dzisiaj jeszcze. Adresujcie: W. Penchak & Co, Warszawa skr. poczt. 68. Uwaga: płaci się przy odbiorze. (04658

Gwarantowane
NASIONA
przybory ogrodnicze
dostarcza
Toruńska Spółka Nasienna
Toruń, Św. Katarzyny 10
Tel. 792 04667
Cenniki wysyłamy na żądanie bezpłatnie

Chiromantka-Grafolog-Fizjognomistka
Długoletnia naukowa praktyka, zdumiewające przepowiada, trafnie stawia horoskopy. Przyjmuje 4—8 Gdańsk — Wrzeszcz, Grażyny 17—6. 04648

Pomóż zniszczonej Warszawie

Poszukujemy od zaraz
3-ch wykwalifikowanych
pracowników buchalteryjnych
Zgłoszenia przyjmuje
PCH Rejonowe Biuro Sprzedaży Wyrobów Cukierniczych w Bydgoszczy
ul. Marsz. Focha 22 04660

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585

Piekarnię
czynną odstąpię za zwrotem kosztów. Zgłoszenia Elbląg, Hetmańska 28. (04671

Łuszczarkę
Ronge i Binder sprzedam. Młyn Procyń, poczta Gębice. (4666

Opony amerykańskie
„Firestone 16" z nowego transportu poleca Biuro Techniczno-Handlowe, Szczecin, Subisława 1, tel. 23-32. Cena zł 24.000 za komplet. (04665

2 Baraki
13,5 × 8,5 sprzeda Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (04673

FOTOAPARATY
— Epidiaskopy — Projektory 16 mm — Sztopery — Wagi analityczne — Powiększalniki—Mikroskopy — Cyrkle kupuje, sprzedaje: Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. (04573

WOLNE POSADY

Pomocnika
serowara, przyjmie natychmiast Mleczarnia Gniewie Spółdz. o. udz., pow. Tczew. (3141

Młynarz
znający motor ssącogazowy potrzebny Młyn Procyń, poczta Gębice. (04666

Potrzebny
od zaraz do Pralni Chemicznej farbiarz i prasowacz (ka) tylko pierworzędna siła. Zgłaszać się — Gdynia, ul. Świętojańska 46 m. 3. 04662

Drogista
potrzebny od zaraz z mieszkaniem lub bez. Sopot, Drogeria pod Lwem. Stalina 771. (04663

Gdańska
Spółdzielnia Przewozowo-Spedycyjna, Oddział Rypin, przyjmie elektryka samochodowego ze znajomością instalacji Diesla, siłę pierwszorzędną, oraz spawacza karosernika na dobrych warunkach, podania z życiorysem i opinią ostatniej pracy składać jak wyżej, Plac Sienkiewicza 5. 04661

Pomocnik
mleczarski obeznany z wyrobem serów tylżyckich potrzebny od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz „3144". (3144

PRACY POSZUKUJĄ

Rządca
dobry rolnik, rzetelny, obowiązkowy przyjmie posadę. Oferty IKP Bydgoszcz **Rzetelny.** (3152

Pomoc
biurowa poszukuje posady. Chętnie majątku. Oferty IKP — Bydgoszcz „3151". (3151

Samodzielna
gospodyni poszukuje posady na probostwie lub majątku. Miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz „3150". (3150

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubioną książkę RKU i wszystkie dowody osobiste Stefan Bryzgalski, Ślesin, k/Konina. — 3153

Niniejszym
unieważniam zagubione zaświadczenie wydane przez RKU Chojnice na nazwisko Jereczek Bernard, podleśniczy leśnictwa Dębogóra, poczta Krępa, pow. Koszalin. (04672

MATRYMONIALNE

Rozwódka
samotna, inteligentna, 45, własny domek pozna pana do 55, cel matrymonialny. Oferty IKP Gdynia „Domek". (04669

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, dnia 7 kwietnia 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka popularna. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.09 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Z mikrofonem po kraju. 12.25 Pogadanka filmowa. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Utwory na klarnet i fortepian w wyk. J. Madeji i I. Wyrzykowskiej. 14.20 Muzyka. 14.30 Słuchowisko dla dzieci „Przygoda Mikołajka" opracował T. Bąblewski. 15.10 Reportaż „W stoczni". 15.20 Pieśni wielkanocne w wyk. chóru mieszanego „Symfonia". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.25 Skrzynka PKO. 16.30 Głos młodych. 16.40 Bitwa pod Racławicami — audycja dla młodzieży. 17.00 Ulubione melodie: Mała Orkiestra PR, O. Kamieńska — piosenki, W. Milewski — fortepian. 17.45 RUL Kraj i ludzie. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka taneczna — zespół Jana Cajmera. 18.45 Powieść „Zaklęty dwór" — W. Łozińskiego. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Wieczorna serenada — I. Gadejska — sopran, chór Czejanda, St. Rachoń — skrzypce, W. Karwiński — fortepian. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerw dziennika. 20.50 Rezerwa. 21.00 Audycja chopinowska. 21.30 Muzyka. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka i popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

HUMOR ZAGRANICZNY



Policjant do jegomościa na latarni: Mówi pan, że lew uciekł z Zoologu. Coś podobnego! A ja myślę, że pan za wiele dziś wypił.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488675